10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. Nr. 144.

Kraków, wtorek 20 sierpnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane tylko wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Loty wywiadowcze i ataki nad Anglją trwają w dalszym ciągu.

Skuteczne bombardowanie lotnisk, pozycyj artylerji przeciwlotniczej i reflektorów oraz zakładów przemysłowych i urządzeń portowych.

(=) **Berlin**, 19 sierpnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w dniu 18 sierpnia:**

Jedna z łodzi podwodnych zameldowała o zatopieniu 31.300 ton nieprzyjacielskiego tonażu handlowego.

Lotnictwo kontynuowało w dniu 17 bm., a szczególnie w nocy na 18 sierpnia loty wywiadowcze i ataki na Anglję. Na wielkich obszarach Anglji południowej i środkowej obrzucono skutecznie bombami lotniska, pozycje artylerji przeciwlotniczej i reflektorów, fabrykę motorów w Filton, fabrykę samolotów koło Birmingham, zakłady przemysłowe w Reading oraz urządzenia portowe w Swansea, Avonmouth i Bournemouth. Zakładano też w dalszym ciągu miny przed portami angielskiemi.

Samoloty brytyjskie nadleciały też tej samej nocy nad Niemcy zachodnie i środkowe oraz nad Belgję. W szeregu miejscowości m. in. w Dortmundzie trafiono w dzielnicę mieszkaniową, przyczem pewną liczbę osób zabito i zraniono. Również atak powietrzny na śródmieście Brukseli spowodował pewną liczbę ofiar pośród ludności cywilnej. Zostały tu zabite 4 osoby i 20 rannych, w tem kobiety i dzieci.

Niemieckie myśliwce nocne zestrzeliły w nocy na 18 bm. jeden samolot brytyjski, niemiecka artylerja przeciwlotnicza 4 dalsze samoloty brytyjskie. Jeden samolot niemiecki zaginął. Cyfra straconych przez nieprzyjaciela samolotów w dniu 16 sierpnia podwyższyła się z 88 na 92 maszyny.

Silne naloty nocne na Anglję.

W niedzielę zestrzelono 147 samolotów i 33 balonów zaporowych.

Berlin, 19 sierpnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jak już częściowo podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, lotnictwo niemieckie osiągnęło w dniu 18 sierpnia znowu wielkie sukcesy. Niemieckie oddziały lotnicze zaatakowały w Anglji południowej i środkowej wśród ważnych objektów wojennych objekty, jak zakłady przemysłowe, tory kolejowe, stanowiska artylerji przeciwlotniczej, a przedewszystkiem lotniska dokoła Londynu oraz w hrabstwach Kent i Hampshire z dobrym skutkiem. Podczas bombardowania okrętów w Kanale udało się zatopić parowiec handlowy pojemności 4.000 ton, a dalszy poważnie uszkodzić.

Na wielu miejscach rozwinęły się zażarte walki powietrzne, w ciągu których niemieckie samoloty pościgowe i myśliwskie wyrządziły nieprzyjacielowi poważne szkody. Eskadra samolotów pościgowych „Horst Wessel" pod dowództwem komandora podpułkownika Hutha, zestrzeliła w tym tylko jednym dniu 31 samolotów.

W nocy na 19 sierpnia samoloty bojowe zbombardowały składy materjałów pędnych na wschód od Londynu, zakłady przemysłowe w Harwich i Essex, urządzenia portowe w Milfordhaven, Hevonmouth, Bournemouth i Weymouth, jak również wiele lotnisk w Anglji południowej oraz pod Liverpoolem. Podczas wszystkich nalotów stwierdzono we wszystkich zaatakowanych objektach silne pożary i eksplozje. W portach trafiono wiele okrętów.

Brytyjskie samoloty zrzuciły w nocy na 19 sierpnia w Niemczech zachodnich i południowych bomby, nie wyrządzając istotnych szkód.

Straty przeciwnika w dniu 18 sierpnia wynoszą 147 samolotów. Z liczby tej 124 samoloty zostały strącone w walkach powietrznych, a 23 zniszczone na ziemi, względnie przez artylerję przeciwlotniczą. Ponadto zniszczono 33 balony zaporowe. 36 samolotów niemieckich nie powróciło. (=)

Dom Goethego w Weimarze bombardowany.

(=) **Weimar**, 19 sierpnia. **Ubiegłej nocy lotnicy angielscy w większej liczbie zaatakowali oprócz innych punktów w Turyngji także stolicę jej Weimar.**

Tutaj usiłowali oni nie tylko w sposób zbrodniczy obrzucić bombami wyraźnie oznaczone objekty Czerwonego Krzyża przy alei Belwederskiej, ale również **nie cofnęli się przed zbombardowaniem domu Goethego, znajdującego się w parku, historycznego zabytku, przed którym chyli głowy z szacunkiem cały świat.**

Bomby spadły naokoło domu w promieniu od 20 do 30 metrów. Znaleziono również większą ilość bomb z zapalnikami zegarowemi. **Jakgdyby cudem budynek nie odniósł większych uszkodzeń.** Ponieważ przy jasnem świetle księżyca cała okolica jest wyraźnie widoczna i historyczny domek można odróżnić bez żadnych trudności, nie mogą zachodzić żadne wątpliwości, iż ohydny atak był świadomym żakowskim wybrykiem.

Prasa zagraniczna nieustannie podkreślała, że wojska niemieckie w czasie ofensywy na zachodzie nie dawały się odstraszyć w ulejedynym wypadku trudnościami strategicznemi, aby tylko nie narazić na zniszczenie cennych pod względem artystycznym i kulturalnym zabytków.

Natomiast lotnicy brytyjscy nie wahali się bez istotnego powodu, ale jedynie z bezmyślnej żądzy niszczenia zaatakować pamiątkę, świętą dla całego świata, w której jeden z największych poetów i myślicieli tworzył dzieła o nieprzemijającej wartości. W ten sposób Anglja przedstawiła ponownie w prawdziwem świetle swoje obłudnie głoszone hasło „wojny w obronie kultury".

Rozpoczęła się całkowita wojna morska dokoła Anglji.

(§) **Nowy Jork**, 19 sierpnia. **Według informacji stacji radjowej Mackay, uległ storpedowaniu u wybrzeży irlandzkich szwedzki parowiec „Hedrum", pojemności 2.325 ton.**

Amerykańska stacja krótkofalowa ponadto komunikuje o fakcie storpedowania **brytyjskiego statku frachtowego „Clan Mc Phes"**, pojemności 6.628 ton, jaki miał miejsce u zachodnich wybrzeży Irlandji.

Nowojorski urząd morski komunikuje, że **grecki statek handlowy „Thetis A", pojemności 4.111 ton, oraz grecki statek frachtowy „Naftilos" pojemności 3.531 ton, zostały storpedowane i zatopione.**

Jak donosi agencja Reutera, na północno-zachodniem wybrzeżu Anglji **wylądowało 27 rozbitków ze szwedzkiego parowca „Atos"** poj. 2.161 ton, który to statek został zatopiony wskutek celnego trafienia torpedą, wystrzeloną z jednej z łodzi podwodnych.

(§) **Lizbona**, 19 sierpnia. Z wyspy Sao Miguel (Azory) donoszą, że w czwartek przybyło tam 15 członków załogi **angielskiego parowca-cysterny „British Fame".**

Według ich opowiadań, statek brytyjski **został storpedowany w poniedziałek przez pewną łódź podwodną w odległości 200 mil na południe od Sao Miguel.** Kapitan parowca został wzięty na podkład łodzi podwodnej. 35 marynarzy, którzy również usiłowali na łodziach ratunkowych dotrzeć do lądu, dotychczas jeszcze tam nie przybyło.

trut, skierowały się ku południowi, przypuszczalnie nad północno-wolskie centra przemysłowe. Drugi alarm lotniczy, który zarządzono około godz. 1-ej w szeregu miejscowości szwajcarskich, był spowodowany **lotem powrotnym samolotów.** Meldunków o zrzuceniu bomb na terytorjum szwajcarskie nie złożono".

Jakkolwiek oba te komunikaty nie określają wyraźnie obcych samolotów, jako angielskiego pochodzenia, wynika jasno, że chodzi tu o angielskie samoloty bojowe, które zarówno według doniesień urzędowych włoskich, jak i angielskich znajdowały się w nocy na 14 sierpnia nad Włochami północnemi.

Poseł szwajcarski w Londynie otrzymał polecenie zwrócenia uwagi rządu angielskiego na ponowne naruszenie szwajcarskiego obszaru powietrznego przez samoloty angielskie w nocy z 13 na 14 sierpnia i z 15 na 16 sierpnia. Wobec zapewnień, złożonych już poprzednio przez rząd angielski, **poseł szwajcarski otrzymał misję założenia protestu przeciwko tym naruszeniom strefy powietrznej i nalegania na wydanie surowych zarządzeń celem zapobieżenia powtórzeniu się takich wypadków.**

Hiszpanja żąda zwrotu Filipin.

(=) **Rzym**, 19 sierpnia. **Prasa włoska donosi z Madrytu, że dziennik „Alcazar", w rocznicę utracenia Filipin poświęca specjalny artykuł żądaniom Hiszpanji zwrotu tych wysp.**

Dziennik oświadcza, że Filipiny są dziś bardziej hiszpańskie niż kiedykolwiek.

Delegacja rumuńska zasięga instrukcyj u swego rządu.

Rokowania rumuńsko-węgierskie przerwane na dwa dni.

(=) **Turn-Severin**, 19 sierpnia. **Rokowania rumuńsko-węgierskie, które rozpoczęły się tu w piątek o godzinie 12.30 w pół godziny po przybyciu delegacji węgierskiej zostały o godz. 13-tej przerwane na 2 dni.**

Delegacja rumuńska widziała się zmuszna doręczone jej propozycje węgierskie przedłożyć rządowi bukareszteńskiemu. Z tego powodu w piątek popołudniu odjechała do Bukaresztu i powróci do Turn-Severin w poniedziałek. Delegacja węgierska pozostała w Turn-Severin.

Zwolnienie polskich jeńców wojennych.

(=) **Berlin**, 19 sierpnia. **Według wiarogodnych informacyj w ostatnich tygodniach zwolniono z obozów polskich jeńców wojennych. Większa część z nich (prawie 90 proc.) skorzystała z użyczonej im możliwości i zgłosiła dobrowolnie swą gotowość do współpracy w niemieckich gospodarstwach rolnych, natomiast robotnicy kwalifikowani znaleźli zatrudnienie za dobrem wynagrodzeniem w niemieckim przemyśle.**

Podpisanie niemiecko-włoskiego porozumienia gospodarczego.

(=) **Berlin**, 19 sierpnia. **W sobotę podpisane w Berlinie niemiecko-włoskie porozumienie gospodarcze, dotyczące podjęcia komunikacji towarowej między obu państwami, oraz uregulowania zapowiedzianego włączenia protektoratu Czech i Moraw do niemieckiego obszaru celnego.**

Zakończenie niemiecko-słowackich rokowań gospodarczych.

(=) **Bratysława**, 19 sierpnia. 14 bm. zakończono w Bratysławie niemiecko-słowackie rokowania gospodarcze, dotyczące obustronnego uregulowania techniki płatności, oraz wzajemnej współpracy gospodarczej między obu krajami.

Obowiązkowa nauka języka ros. w szkołach państw bałtyckich.

Ryga, 19 sierpnia. W szkołach państw bałtyckich wprowadzono naukę języka rosyjskiego jako drugiego języka krajowego.

7 miesięcy trwała naprawa brytyjskiego krążownika „Ajax".

(§) **Rio de Janeiro**, 18 sierpnia. Wiadomość o powrocie do służby czynnej angielskiego krążownika „Ajax" nazywa miejscowy dziennik „Meiodia" niezwykle znamienną, ponieważ dowodzi ona, iż na naprawę uszkodzeń tego okrętu potrzebowano 7 miesięcy.

Bitwa morska nad La Plata wyrządziła, jak się okazuje marynarce angielskiej przecież dotkliwe szkody, jeżeli się weźmie pod uwagę, że według wiarogodnych informacyj ciężki krążownik „Exeter" został wówczas tak poważnie uszkodzony, że naprawę jego podczas wojny uznano za niemożliwą, i z tego powodu okręt ten stoi niezdolny do manewrowania koło Malwin i służy jako miejsce schronienia dla personalu portowego.

Protest Szwajcarji przeciw przelotom angielskich samolotów nad terenami neutralnemi.

Żądanie wprowadzenia surowych zarządzeń.

(§) **Zurych**, 19 sierpnia. **W nocy na środę zarządzono w Bernie, Genewie, Nyon i Sitten w kantonie Wallis alarmy przeciwlotnicze, w dwóch pierwszych miasta dwukrotnie, z powodu zaobserwowania obcych samolotów w okolicy i nad temi miastami.**

Jak wiadomo, Szwajcarja padła już dwa razy ofiarą bomb, zrzuconych przez „zabłąkanych" lotników angielskich. Tym razem nie zrzucono żadnych bomb, a artylerja przeciwlotnicza nie rozpoczęła akcji.

W sprawie tego naruszenia szwajcarskiej strefy powietrznej **sztab szwajcarski wydał dwa komunikaty**, opisujące jasno przebieg wypadków.

Pierwszy komunikat brzmi: **„W nocy z 13 na 14 sierpnia doniesiono o szeregu naruszeń granicy przez obce samoloty.** Pierwsze dochodzenia wykazały, że trzy eskadry wtargnęły na szwajcarskie terytorjum suwerenne. Ponadto zaobserwowano pojedyncze samoloty w Jura i Tessin. Przybliżona wysokość lotów oceniana jest na 3—4.000 metrów. Dotychczas nie zdołano zidentyfikować samolotów, które przeleciały nad terytorjum Szwajcarji".

Drugi komunikat sztabu szwajcarskiego brzmi: „Obce samoloty w liczbie około 30, które nad krótko przed północą nadleciały nad prowincję Jura nad Genewą i Pruntrut, skierowały się ku południowi… (continued in right column above)

Zwycięstwo Włoch w brytyjskim kraju Somali

Brytyjski system fortyfikacyj dostał się po pięciogodzinnej walce w ręce włoskie. — Wiele jeńców, olbrzymia zdobycz wojenna. — Ofensywa włoska czyni dalsze postępy.

(§) **Rzym**, 19 sierpnia. Wydany w sobotę wieczorem komunikat nadzwyczajny armji włoskiej na temat przebiegu bitwy w brytyjskim kraju Somali brzmi następująco:

Główna kwatera armji komunikuje: **Rozpoczęta w dniu 11 sierpnia na terenie brytyjskiego kraju Somali bitwa z poważnemi oddziałami w okolicy przełęczy Jerrto w strefie Adadleh została zakończona zwycięstwem.**

Po pięciodniowych zaciętych walkach padły rozbudowywane przez Anglików pasy fortyfikacyj obronnych wraz z głównemi punktami oporu i dwoma linjami zapór z drutu kolczastego, jak również stanowiska artyleryjskie, umocnione w urwiskach skalnych oraz gniazda karabinów maszynowych umocnione w schronach. Przedsięwzięcie to udało się dzięki zaskoczeniu nieprzyjaciela z obydwu stron.

W ręce włoskie dostały się wielkie ilości wszelkiego rodzaju broni oraz materjału wojennego i środków żywnościowych, jak również poważna liczba jeńców wojennych. Na polach walki znaleziono setki zabitych żołnierzy, należących do górskich batalionów strzelców rodezyjskich i indyjskich, których nieprzyjaciel zostawił na pobojowisku.

Włoskie lotnictwo, jak zwykle ściśle współpracujące z oddziałami lądowemi, atakowało pozycje nieprzyjacielskie, obrzucając je bombami lub ostrzeliwując w lotach niskich z karabinów maszynowych. Również w lotach odleglejszych lotnictwo bombardowało statki wojenne w porcie Berbera oraz zakotwiczone tam statki transportowe, przyczyniając się do zwycięstwa.

W tym samym czasie lotnictwo angielskie bombardowało lotniska w Assab oraz miejscowość Giggiga, jednakże bez powodzenia.

Włosi zajęli Bulhar.

Zestrzelono 7 samolotów brytyjskich. — Zatopiono angielski parowiec-cysternę.

(::) **Rzym**, 19 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera armji komunikuje:

Jedna z naszych kolumn, maszerująca z Zeill, kontynuując swój pochód w brytyjskim kraju Somali, obsadziła Bulhar. Inna kolumna dotarła bezpośrednio w pobliże Lavaruk.

Silny oddział wojsk hinduskich koło Mandera w chwili ukazania się naszych patroli, rzucił się do panicznej ucieczki. — Jeden z naszych samolotów nie powrócił z lotu na Berbera.

W Afryce północnej jednostki floty nieprzyjacielskiej oddały nie mniej jak 300 strzałów ciężkiego i średniego kalibru na Bardia i wnętrze kraju, wskutek czego 1 żołnierz został zabity, a 11 rannych. Włoskie bombowce przeszły niezwłocznie do ataku i równocześnie zaatakowały nieprzyjacielskie samoloty, spieszące na pomoc flocie. **Z wszelką pewnością stwierdzono zestrzelenie 7 nieprzyjacielskich samolotów typu „Gloster Gladiator“. Zestrzelenie 2 dalszych maszyn jest prawdopodobne.** 8 własnych samolotów brak.

Jedna z włoskich łodzi podwodnych zatopiła na Atlantyku angielski parowiec-cysternę pojemności okrągło 9.000 ton.

Niepowstrzymane postępy Włochów w Somali.

Przełamanie drugiej linji obronnej Anglików. — Bombardowanie gotowych do ucieczki okrętów angielskich.

Rzym, 19 sierpnia. Włoski komunikat wojenny brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **W brytyjskiem Somali, po przełamaniu drugiej nieprzyjacielskiej linji obronnej i zdobyciu oraz minięciu Lafaruk, wojska włoskie ścigają nieprzyjaciela, która cofa się w kierunku okrętów. Okręty te również były bombardowane przez samoloty włoskie. Jeden brytyjski samolot został zestrzelony przez włoskie samoloty myśliwskie.**

Nieprzyjacielski nalot na Cassalę nie pociągnął za sobą ani ofiar w ludziach, ani strat. Dalszy nalot na Addis Abebę spowodował zabicie dwóch osób i zranienie pięciu. Trafione zostały dwie hale na samoloty, w których znajdował się stary materjał.

W Afryce północnej włoskie lotnictwo skutecznie bombardowało urządzenia portu hydroplanowego w Sidi Barrani, jak również obozy polowe i samochody w strefie na południowy wschód od Sollum. Wszystkie włoskie samoloty powróciły.

Nieprzyjacielskie naloty skierowane były na Madjolan, gdzie zrzucono trzy bomby, które trafiły w blok mieszkaniowy i w otwarte pole. Naloty na Cuneo i Turyn wyrządziły nieznaczne szkody, nie pociągając za sobą żadnych strat. Jak zwykle, zrzucono i tym razem ulotki. (p).

Włochy są dumne ze zwycięstwa w Somali.

(§) **Rzym**, 19 sierpnia. Wieczorne wydania dzienników rzymskich stoją całkowicie pod znakiem nowego zwycięstwa włoskiego w brytyjskim kraju Somali, o czem doniósł włoski komunikat wojenny. W tytułach, które brzmią: „Nieprzyjaciel znajduje się na całym froncie Somali w pełnym odwrocie“, podkreśla się znaczenie bitwy rozgrywającej się od pięciu dni.

„Giornale d“Italia“ podkreśla **fakt i znaczenie odwrotu Anglików, który te odwrót przybrał rozmiary panicznej ucieczki.** Bitwa w kraju Somali — pisze naczelny redaktor pisma — jako pierwszy rozdział wojny włoskiej, zwróconej przeciwko wszystkim osiągalnym frontom brytyjskiego imperjum, **może być obecnie uważana za wygraną.**

Ta radosna wiadomość, łącznie z bohaterskiemi i stale rosnącemi sukcesami lotnictwa niemieckiego w walce z brytyjskiem państwem wyspiarskiem, są potwierdzeniem zwycięskiej i wiekopomnej walki o wolność obydwu mocarstw osi.

Wyprawa marokańska panów Duff Coopera i generała Gorta.

Żyd Mandel zamierzał za pieniądze angielskie utworzyć nowy „rząd francuski“! — Sensacyjne rewelacje „Temps'a“.

(§§) **Genewa**, 19 sierpnia. **Niezbyt jasne dotychczas powody wizyty ministra informacyj Duff Coopera oraz generała Gorta w Rabacie w łączności z ucieczką Daladiera i Mandla do Casablanki zostały obecnie wyświetlone dzięki informacjom, — zebranym dla Vichy przez korespondenta „Tempsa“ w Tangerze.**

Z informacyj tych jasno wynika, że Mandel w porozumieniu z Anglikami zamierzał na ziemi marokańskiej stworzyć gabinet francuski, zwrócony przeciwko rządowi marszałka Petaina.

W sprawozdaniu swem korespondent Temps'a m. in pisze: „Bezpośrednio po przybyciu do protektoratu Marokańskiego udał się Mandel do Rabatu, gdzie wszedł w kontakt z tamtejszemi władzami. Tam zakomunikował on, jakoby otrzymał pełnomocnictwo od dawnego rządu francuskiego dotyczące stworzenia nowego gabinetu, który w oparciu o Anglję podjąłby dalszą walkę.

Bezpośrednio po tem Mandel, który w międzyczasie uwiadomił rząd angielski w Londynie o swym przyjeździe do Maroka, powrócił do Casablanca, aby przekazać swe polecenia za pośrednictwem francuskiej agencji telgraficznej.

Polecił on swej sekretarce napisanie komunikatu, w którym **Mandel zapowiada objęcie władzy oraz komunikuje, że niezwłocznie wchodzi w bezpośredni kontakt z rządem angielskim.** Następnie Mandel zażądał, aby wspomniane oświadczenie mogło być w jego obecności przekazane w drodze telegraficznej.

Sekretarka oświadczyła mu na to, że bez uprzedniego porozumienia się z dyrektorem agencji telegraficznej w Rabat nie podejmie żadnego kroku. Następnie telefonicznie połączyła się z Rabatem i przetelefonowała oświadczenie, które uprzednio naszkicował jej Mandel. W ten więc sposób treść komunikatu **doszła do wiadomości władz rezydenta francuskiego.**

Kiedy Mandel odkrył swoje plany, niebawem zjawili się urzędnicy policji, którzy polecili mu powrót na pokład „Massiglii“. Skoro tylko Mandel znalazł się na pokładzie okrętu Massiglia, otrzymał kapitan rozkaz rezydenta, **aby wziął kierunek na morze i by aż do odwołania krążył wzdłuż wybrzeża.**

Dnia następnego po tym incydencie w okolicy Rabatu wodował hydroplan, w którym obecni byli Duff Cooper i generał Gort, którzy podjęli swą podróż do Maroka na skutek płaczliwej prośby Mandla. Po przybyciu zarówno Duff Cooper i Gort byli zaskoczeni tem, że **ich nikt nie oczekiwał ani nie witał.**

Kiedy jednak rozeszła się wiadomość o ich przybyciu, władze rezydencjonalne wydelegowały swego przedstawiciela. Obaj Anglicy spędzili wieczór w hotelu i daremnie oczekiwali na przybycie francuskiego „prezydenta“.

Kiedy wreszcie obaj agenci rządu francuskiego opuściwszy hotel zamierzali się udać do konsulatu angielskiego, przeszkodził im w tem urzędnik policji francuskiej, któremu polecono „opiekę“ nad nimi. Urzędnik francuskiej rezydencji, którego wysłano do Duff Coopera i Gorta celem wyjaśnienia niemiłego zajścia, dowiedział się, a następnie poinformował rezydencję o celach podróży angielskiego ministra i generała, przyczem korespodent „Tempsa“ podaje treść rozmowy, jaka się w związku z tem wywiązała:

— Zamierzamy odbyć rozmowę z szefem rządu francuskiego.

— Taaak, ale przecie marszałek przebywa w Bordeaux, w Clermont Ferrand — względnie w Vichy, ale w żadnym razie w Maroku.

— Nie chodzi tu o marszałka Petaina, lecz o prezydenta Mandla.

— Pana Mandla niema w kraju, a pozatem nie sprawuje on żadnych czynności w łonie rządu. Niezawodnie zaszła tu pomyłka — moi panowie.

Po uzyskaniu tych informacyj — kończy korespondent swoje sprawozdanie. — Duff Cooper i generał Gort natychmiast udali się w podróż powrotną do Anglji.

Obszar blokady dookoła Anglji.

Berlin, 19 sierpnia. **Teren morski dookoła Anglji, przed którego naruszeniem żegluga państw neutralnych została pilnie ostrzeżona w nocie do rządów państw neutralnych, został geograficznie określony jak następuje:**

„Od francuskiego wybrzeża Atlantyku do 47 stopnia i 30 minuty szerokości północnej, 2 stopnia i 40 minuty długości zachodniej, do punktu 45 stopnia szerokości północnej, 5 stopnia długości zachodniej do punktu 45 stopnia szerokości północnej, 20 stopnia długości zachodniej, do punktu 58 stopnia szerokości północnej, 20 stopnia długości zachodniej, do do punktu 62 stopnia szerokości północnej, 3 stopnia długości wschodnicj, stamtąd na południe do wybrzeża belgijskiego, potem wzdłuż wybrzeża belgijskiego i francuskiego aż do punktu wyjściowego“.

HENRYK ŁELIWA.

GENEWSKA PRZYGODA

12)

— Nie zabieram ze sobą dowodu osobistego, gdy zamierzam się zabawić. — Missis Pippermint była z lekka urażona. — Nazywam się Pippermint! Vera Pippermint, guziki en gros, z Nowego Jorku. Alicja mi już o panu opowiadała. Mam dla pana wprost sensacyjne wiadomości...

— Pani wybaczy, ale nie mam teraz czasu... — inspektor Bowery zdawał się zupełnie niezainteresowany. — Proszę tu jednak na mnie zaczekać, opowiedzą mi panie później, zwłaszcza, że i tak muszę się wrócić, aby zebrać o missis Pippermint dokładne dane, skoro nie ma ze sobą paszportu... — i odszedł.

— Co za gbur! — zawyrokowała Vera i poczęła opowiadać Alicji jakiego sympatycznego inspektora spotkała raz w Monte Carlo.

Inspektor Bowery napewno nie był gburem, ale był natomiast w wybitnie złym humorze. Urządził tę obławę może całkiem niepotrzebnie na podstawie tego zwarjowanego szyfru... Nic podejrzanego nie znalazł, a tylko naraził się tej szwedzkiej tancerce... Musi się jednak z nią rozmówić. Bądź co bądź obława wykryła dwóch notorycznych zawodowych szulerów, którzy byli widocznie bywalcami w willi...

Rita czekała już na niego w swoim gabinecie. Siedziała w głębokim fotelu, założywszy nogę na nogę w niedbałej pozie i paliła papierosa. Wydawała się zupełnie spokojna tylko w jej wielkich niebieskich oczach zapalały się krótkie błyski zdenerwowania...

Inspektor wszedł do gabinetu, przywitał się z nią oficjalnie i zimno, poczem natychmiast przeszedł do ataku.

— Panno Nissen, bardzo mi przykro, że musiałem zrobić obławę w pani klubie, ale muszę panią przestrzec, że willa „Heaven“ nie cieszy się dobrą renomą, czego najlepszym dowodem jest, że musiałem z pośród pani gości zaaresztować dwóch zawodowych szulerów.

— Panie inspektorze! Brak mi poprostu słów oburzenia na pańskie postępowanie! Ja płacę podatki, mój panie! — głos Rity przechodził w krzyk. — Wniosę na pana zażalenie do władz! Gości mi pan wystrasza! Co pan sobie właściwie wyobraża!

Inspektor zauważył, że irytacja tancerki była jakaś sztuczna... Ta kobieta starała się pod maską irytacji ukryć własny strach! Prócz tego inspektor z doświadczenia nie lubiał ludzi, którzy się powołują na płacenie podatków przy wykonywaniu swego zawodu. Tacy często pod niewinnym płaszczykiem nadużywali swoich licencyj... Inspektor wyjrzał przez okno. Tam cicho pluskały fale jeziora... „Niebo zatonie“... przypomniał sobie tekst szyfru.

— Pani piwnice muszą się znajdować pod poziomem jeziora? — zagadnął zniemacka.

Rita zakrztusiła się gwałtownie dymem z papierosa.

— Nie wiem doprawdy! Ale co to za dziwne pytanie, panie inspektorze?

— Spytałem tylko tak z ciekawości. Ale nie będę pani więcej czasu zabierał. Może pani pozwolić swoim gościom grać dalej spokojnie.

— Wątpię, czy będzie kto miał jeszcze na to ochotę... — Rita podała inspektorowi rękę na pożegnanie.

Myliła się jednak, gdy sądziła, że gracze dadzą się czemś zrazić. Oczywiście część gości odjechała do innych klubów, ale reszta, gdy tylko zabrzmiało magiczne „Faites vos jeux, Mossieurs!“ powróciła do zielonych stolików.

Inspektor wyszedł od Rity bardzo zamyślony. A więc nie pomylił się. Jej zmieszanie zdradziło mu, że piwnice willi Heaven musiały kryć jakieś tajemnice...

Zawołał do pomocy konstabla i kazał jednemu z lokaji zaprowadzić się na dół.

Piwnice były sklepione i obszerne. Przeszedł je wszystkie wzdłuż i wszerz, ale poza wielką ilością zamagazynowanych butelek win, likierów i szampana, nie znalazł nic godnego uwagi. Teraz opukiwał wszystkie ściany i podłogę, ale nigdzie nie usłyszał pustego dźwięku.

Inspektor Bovery przystanął i zamyślił się. Tu nic nie znalazł, więc może rozpocząć badania z innego punktu... Przypomniał sobie, że panna Wood, która przecież też znała tajemnicę szyfru, miała mu coś ważnego do powiedzenia... Może właśnie ona coś będzie wiedziała?...

Alicja i Missis Pippermint zeszły do hallu, aby ochłodzić się przy mrożonym kruszonie i cierpliwie czekały na inspektora. Umówiły się, że Vera mu wszystko wytłumaczy.

— Starsza jestem od ciebie, Alicjo i może mi prędzej uwierzy!

— Tyle drogocennego czasu tracimy! Jerzemu musiało się napewno coś przydarzyć!

Alicja nie ukrywała już swego zdenerwowania.

Wreszcie zjawił się inspektor.

Missis Pippermint z właściwą sobie werwą i darem obrazowania opowiedziała mu o zniknięciu Jerzego.

— Czy mogą mi panie wskazać, w którą stronę wyszedł ze sali gry?

Cała trójka ruszyła do sali rulety. Alicja wskazała na drzwi do czerwonego salonu. Weszli tam i zatrzymali się zdumieni... Pokój nie miał przecież żadnego wyjścia!... Lustro tym razem przylegało szczelnie do swoich ram...

— Czy pani jest pewna, że on tu wszedł? — zapytał zdziwiony i już trochę poirytowany inspektor Alicji. — A może on tu tylko wszedł przez pomyłkę i zaraz wyszedł?

— To możliwe... Grałam wtedy w ruletę i mogłam tego nie zauważyć.

Inspektor był przybity, ale próbował jeszcze czegoś się dowiedzieć o sprawie szyfru i ewentualnych podziemi.

— Czy paniom nic nie wiadomo o tem, czy tu w willi są jakieś sale blisko powierzchni wody?

— Cała willa leży nad wodą! — wypaliła niewiadomo czem nagle rozdrażniona Missis Pippermint. — Zamiast tracić czas na głupie pytania, powinien pan szukać Jerzego Astora! Żegnam pana! — i pociągnęła za sobą Alicję i nie dała jej wcale przyjść do słowa...

Inspektor wzruszył tylko ramionami i postanowił udać się do domu na spoczynek po ciężkim dniu służby. Na wszelki wypadek zostawił jednego konstabla w willi...

Ledwo znalazły się w następnej sali, gdy Alicja zatrzymała Verę.

— Ależ, dlaczego mu pani nie powiedziała o tych podwodnych salach, o których wspominała nam pani na początku wieczoru...

— Nie mogłam i nie chciałam! — Missis Pippermint była nieco zażenowana. — Widzisz, moja mała, w tych podziemiach urządza się czasem wieczory, o których ci mówić nie będę, a na których mi bardzo zależy... Ten głupi inspektor mógłby to wszystko raz na zawsze popsuć i jeszcze niewiadomo, czyby znalazł Jerzego... Natomiast ja się tam doskonale wyznaję. Zaraz tam pójdziemy i uwolnimy Jerzego!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Świat pod wrażeniem totalnej i bezwarunkowej blokady Anglji.

„Rewolta kontynentalna przeciwko mocarstwu, które postawiło się poza nawiasem Europy“

(=) **Rzym**, 19 sierpnia. **Ogłoszenie totalnej i bezwarunkowej blokady Anglji zostało z radością powitane we Włoszech, ponieważ w tej „energicznej reakcji Niemiec na angielski system piracki“ widzi się tu jedyną możliwą odpowiedź na gwałty angielskie, urągające wszelkiemu prawu i poczuciu ludzkości.**

W Rzymie podkreśla się, że Niemcy w obronie swoich słusznych praw chwyciły się obecnie środka, którego słuszność musi uznać każdy prawdziwie bezstronny człowiek. Można mieć nadzieję, że obecnie wszystkie kraje neutralne **stracą ochotę do utrzymywania stosunków handlowych z krajem, który sam wykluczył się ze społeczności europejskiej**, dążąc swojemi pirackiemi metodami do wygłodzenia już nietylko Niemiec, ale nadto wszystkich narodów na kontynencie europejskim, wśród nich nawet tych, które za niego przelewały krew.

Znamiennem w tym względzie jest ostatnie **oświadczenie rządu francuskiego**, stawiające brytyjskie metody wygładzania na tym samym poziomie, co tchórzliwy zamach w Oranie. Z tego powodu — jak podkreślają w Rzymie — można bez przesady mówić o **rewolcie całego kontynentu przeciw antyeuropejskiemu mocarstwu, ponoszącemu winę za wszystkie nieszczęścia i spory na tym kontynencie.**

Naczelny redaktor „Giornale d'Italia“ nazywa „totalną niemiecką przeciwblokadę przeciw wyspie agielskiej „torturą skręcania kciuków“ i stwierdza, że stanowi ona

ważny etap łamania angielskiego oporu.

Można mieć pewność, Niemcy przeprowadzą bardzo skutecznie to ścisłe okrążenie wyspy brytyjskiej. Niemieckie łodzie podwodne, ścigacze i liczne bombowce są **w stanie nie dopuścić żadnego okrętu na wody brytyjskie**, natomiast zdolność reakcyjna brytyjskiej marynarki i lotnictwa w sposób widoczny zmniejsza się. Wojna obliczona na zgnębienie przeciwnika przybrała w ostatnich dniach na gwałtowności tempa i pozostaje w naturalnym związku z zaostrzeniem blokady.

Moskwa:

„Blokada zupełnie usprawiedliwiona“.

Moskwa, 19 sierpnia. Oświadczenie rządu niemieckiego w sprawie totalnej blokady Anglji uczyniło korzystne wrażenie w sowieckiej prasie i opinji publicznej.

Dzienniki p. t. „Niemcy ogłaszają pełną blokadę Anglji“ drukują **obszerne streszczenie oświadczenia niemieckiego**, uwypuklając motywy, jakie skłoniły Niemców do tego kroku. W szczególny sposób podkreśla się metody blokady angielskiej przeciw Niemcom, a zkolei też przeciw reszcie kontynentu, **sprzeczne z prawem międzynarodowem.**

Jak już widać z formy opublikowania oświadczenia niemieckiego w Moskwie uważa się nowy krok Niemiec **jako usprawiedliwiony pod każdym względem.** Zdają tu sobie sprawę z tego, jak doniosłe skutki dla Anglji pociągnie za sobą pełna blokada niemiecka.

Co się tyczy samej Unji Sowietów, to nowy krok niemiecki **w niczem jej bezpośrednio nie dotyka**. Od dłuższego już czasu żaden okręt pod flagą sowiecką nie przybywał do wyspy brytyjskiej.

Tokio:

„Anglja całkowicie izolowana“.

Tokjo, 19 sierpnia. „Oto odpowiedź na blokadę angielską“. „Całkowita izolacja Anglji“ — temi tytułami zaopatrują dzienniki japonskie oświadczenie Niemiec w sprawie ogłoszenia blokady. Dzienniki piszą o **zdecydwanych krokach Niemiec przeciwko Anglji**, oceniając w sposób krótki, ale dobitny motywy niemieckie jako „odpowiedź na angielską blokadę głodową“.

Madryt:

„Wystarczające argumenty“.

Madryt, 19 sierpnia. **Prasa hiszpańska podkreśla lojalność Niemiec w odniesieniu do żeglugi państw neutralnych**, zwracając ponownie uwagę na ryzyko podejmowania komunikacji z Anglją. W ten sposób odróżnić można przychylne stanowisko Niemiec do spraw państw neutralnych w przeciwieństwie do bezwzględnego postępowania Anglji.

„Pueble“ z naciskiem podkreśla, że przez wprowadzenie „Navycert“ **Anglja zniewoliła Niemcy do wdrożenia kroków odwetowych.** Dziennik zaznacza, że Niemcy mają aż nadto dostateczną ilość powodów, aby prawnie wprowadzić swe zarządzenia w życie.

Sofia:

„Pewność zwycięstwa Niemiec“.

Sofja, 19 sierpnia. Oświadczenie niemieckie w sprawie całkowitej blokady Anglji wywołało w Bulgarji niezwykle silne wrażenie. Podkreślają, że **zarządzenie Niemiec jest całkowicie zrozumiałem następstwem wywołanej przez Anglję sytuacji** oraz, że przyczynią się one wybitnie do przyśpieszenia zakończenia wojny.

Treść niemieckiego oświadczenia oraz jego motywy oceniane są tu jako **wyraz pewności zwycięstwa niemieckiego**, potwierdzonego dotychczasowemi, niezwykłemi w historji, wyczynami armji niemieckiej, jak również nieustannemi i potężnemi atakami lotniczemi wymierzonemi przeciwko Anglji.

Nowy Jork:

„Ostrzeżenie pod naszym adresem!“

Nowy Jork, 19 sierpnia. **Wszystkie dzienniki nowojorskie publikują na pierwszych stronach urzędowe oświadczenie niemieckie w sprawie rozciągnięcia blokady totalnej nad Anglją.**

Dzienniki przynoszą za doniesieniami amerykańskich agencyj z Berlina częściowo pełne cytaty motywów niemieckich, podkreślając w szczególnności podniesiony przeciw Anglji **zarzut pogwałcenia praw międzynarodowych.**

W artykule pt.: „Niemcy chcą atakować wszystkie okręty“ stwierdza „New York Times“ na podstawie proklamacji Niemiec, że niektóre państwa, a m. in. Stany Zjednoczone i Argentyna **już oddawna traktują wody angielskie jako strefę wojenną** i dlatego zabroniły swym okrętom, samolotom oraz swym obywatelom przebywania w tej strefie.

Nie zajmując stanowiska własnego w tej sprawie, dziennik podkreśla w swym biuletynie, że **Niemcy ostrzegają świat**, a zarazem umywają ręce od odpowiedzialności za zniszczenie okrętów państw neutralnych oraz za życie ludzkie w blokowanej strefie morskiej.

Rio de Janeiro, 19 sierpnia. Dziennik „A Noite“ w sensacyjnej formie przynosi pełne brzmienie oświadczenia niemieckiego, zaopatrując je tytułem **„Rząd niemiecki zapowiada bardzo ważne demarche polityczne“. „Rząd Niemiec oskarża Anglję o pogwałcenie prawa międzynarodowego wskutek blokady i proklamuje drogą odwetu całkowitą blokadę wysp brytyjskich.**

Niemiecki komunikat zapowiada niszczenie statków państw neutralnych, które dostaną się w obszar morski, objęty zarządzeniami blokady“.

Dziennik „Meiodia“ oświadcza, że Niemcy, proklamując całkowitą blokadę, wprowadzają zupełną izolację wysp brytyjskich, Niemcy odpłacają się tą samą monetą“.

Krytyka pod adresem radia londyńskiego.

Sztokholm, 19 sierpnia. Zdaniem znanego publicysty angielskiego Garvin'a, według artykułu, opublikowanego w „Observer“, istnieją obecnie dwa główne tereny wojny: walka toczy się między morzem Śródziemnem a równikiem, ma to być walka imperjum brytyjskiego, a równolegle przebiega walka o Wielką Brytanję.

Angielski publicysta stara się **zmniejszyć sukcesy włoskie w brytyjskim kraju Somali**, uznając je za manewr, odwracający uwagę angielskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie i w Afryce wschodniej. Mussolini, zdaniem Garvin'a, skierował główne zainteresowanie na Egipt. Istnieje zamiar, aby ogień przerzucić z Egiptu na Sudan, a z Palestyny na Gibraltar i Marokko. Anglja nie może się pozwolić łudzić co do natury planów nieprzyjaciela i nie może ich niedoceniać.

Także i **„Daily Telegraph“ stara się zmniejszyć wrażenie sukcesów włoskich w kraju Somali.** Pismo przyznaje, że odwrót w Somali oznacza **utratę prestiżu Wielkiej Brytanji**, ale szkoda byłaby jeszcze większa, gdyby inwazja ta odwróciła uwagę brytyjską od obrony Egiptu. Dalej „Daily Telegraph“ pisze **o wybitnych zdolnościach marszałka Grazieni'ego**, wspomina jednak o tem, że przeciwstawiony mu angielski głównodowodzący generał Wawell podczas wojny światowej służył pod Allenbym, jako pułkownik w Egipcie i na Bliskim Wschodzie.

„Daily Herald“ objawia w przeciwieństwie do powyższych głosów prasy nieco więcej otwartości i **skarży się na metody propagandowe radja brytyjskiego.** Pomniejszające oceny nieprzyjaciela działają często jak bumerang. Mimo to fakty rzeczywiste na temat sytuacji wojennej są ciągle w tej formie przekazywane opinji angielskiej.

Gdy w Somali rozpoczęła się walka, autorytatywne koła w Londynie wyjaśniły, że chodzi tam tylko o to, aby podnieść nastrój bojowy Włochów i ich odwagę. **Było to czystym nonsensem**, pisze „Daily Herald“. Włosi zaatakowali kraj Somali **dlatego, ponieważ należy on do Anglików i ponieważ każde niepowodzenie brytyjskie jest ciosem, zadanym prestiżowi Imperjum brytyjskiego.**

Gdy więc angielska propaganda podkreśla rzekomą słabość nieprzyjaciela, to **nie imponuje to nikomu w ojczyźnie, a zagranicą budzi wątpliwości.**

We środę — pisze dalej dziennik — pewien brytyjski rzeczoznawca wojskowy w przemówieniu radiowem podał wrażenie, jakoby włoscy generałowie nie wiedzieli dobrze, co mają robić w brytyjskiej Somali. Pół godziny później nadeszła wiadomość o zdobyciu Zeili, a już godzinę potem radio włoskie w audycji, nadanej w języku angielskim, wytknęło w sposób szyderczy błąd angielskiemu rzeczoznawcy.

Sklepy żydowskie dawniej a dziś.

Metody handlu żydowskiego. — Zmiana na korzyść. — Handel pod okiem mężów zaufania.

Sosnowitz, w sierpniu.

Przypominamy sobie zapewne wszyscy dawny sklep żydowski, brudny, niechlujny i cuchnący najrozmaitszymi wyziewami, budzący wstręt w każdym kulturalnym człowieku. Pamiętamy horendalne wprost sumy, których kupcy żydowscy domagali się za swe towary.

Ulicą, jak Modrowgasse i jej bocznicami przejść nie było można, bo żydowscy przekupnie łapali za rękawy, zachwalając swój towar i w ordynarny wprost sposób przemocą ciągnęli do sklepów. — Nie raz trzeba było użyć ostrego słowa, by takiego „naganiacza“ przywołać do porządku. Zdzierstwo kwitło na całej linji i niech tylko zjawił się ktoś mało obeznany z terenem, odrazu padał ofiarą żydowskich trick'ów.

Cała ulica pełna była szwargotu i nawoływań w tym mniej więcej rodzaju: „może ubranko“, „płaszczyk dla pani“, „modne buciki — ostatni szlagier, proszę pani pozwoli“ i jeżeli pani rzeczywiście „pozwoliła“ rozpoczynała się istna komedja. Żyd skakał, zachwalał swój towar, rozkładał, składał, starannie zakrywając miejsca mniej efektowne, mierzył, naciągał, przykładał, a nadewszystko cenił tak wysoko, że pani z różowej robiła się purpurowa, a z purpurowej blada, a wkońcu zirytowana wychodziła ze sklepu.

Żyd za nią. Rozpoczynała się gonitwa po ulicy i targi. Żyd swoje, pani swoje. Wkońcu pani wracała, wychodziła znów parę razy, aż nareszcie zlana potem opuszczała żydowskiego handlarza z paczką w ręce, bo wytargowała 60 procent. Mimo to żyd kłaniał się, dziękując i zapewniając, że dołożył do tego interesu, no ale na pierwszy raz „przecież paniusia nie zapomni o nas“.

Pani jest zadowolona. Zrobiła doskonałą transakcję. 60 procent zawsze coś znaczy. Nie wiedziała tylko biedaczka, że **żyd podał cenę o 100 procent wyższą, niż towar kosztować powinien.** Wspaniały interes — prawda?

Tak wyglądało dawniej.

A dziś. Chwała Bogu **czasy takiego handlu minęły dla żydów bezpowrotnie.** Dziś Modrowgasse ma jeszcze swoje braki, ale jako ulica zamieszkała wyłącznie przez żydów, nie może ich nie mieć. Trudno zresztą wszystko odrazu zrobić. Przejdziemy jednak spokojnie, bez obawy spotkania panów „zachwalaczy“. Sklepy żydowskie, jak wszystkie inne sklepy czekają na klijentów. Wymiecone, odkurzone, zupełnie nie przypominają dawnych jaskiń i nor. Pod kierownictwem aryjskich zarządców przymusowych, zmieniło się wszystko, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. — Towary poukładane porządnie na półkach, zaopatrzone są wszystkie w karteczki z cenami. **Ściśle wyznaczone ceny dają pewność uczciwego kupna.** Czujne oko męża zaufania bacznie obserwuje wszystko, uniemożliwiając jakikolwiek szwindel. Klijent obsłużony jest grzecznie, dostaje rachunek i wychodzi ze sklepu spokojny, bo nie został oszukany ani naciągnięty. Nie wolno wziąć feniga więcej, nie wolno o fenig więcej zacenić.

Nareszcie uczciwy handel.

Fenicz.

Wychowanie zawodowe na G. Śląsku.

Pomyślny rozwój akcji. Rzemieślnicy się dokształcają.

(h) Na początku roku bieżącego przystąpiono na wschodnim Górnym Śląsku do celowej i planowej pracy wychowawczej i dokształcającej, mającej na celu pogłębienie wiadomości fachowych robotników i rzemieślników, przyswajając im nowych wiadomości, opartych na ostatnich zdobyczach techniki i nauki, potrzebnych w ich zawodzie a tem samem podniesienie wydajności ich pracy.

Po przezwyciężeniu wielkich trudności organizacyjnych przystąpiono do realizacji tych zamierzeń i wyniki już osiągnięte świadczą dobitnie zarówno o potrzebie tych kursów dokształcających jak i o wielkiem zainteresowaniu, jakie wzbudziły wśród szerokich warstw pracowników i rzemieślników.

Na pierwszym planie stało zapoznanie kierowników kursów z materjałem naukowym oraz udzielenie im wskazówek, jak należy kursy prowadzić. W tym celu odbyło się kilka zjazdów wszystkich kierowników placówek w większych miastach rejencji rządowej Kattowitz, gdzie zapomocą wykładów, odczytów z przeźroczami i filmami, zapoznano ich z metodami pracy. 200 kierowników największych i najważniejszych placówek przemysłowych na Górnym Śląsku zwołano pozatem na specjalny kurs, podczas którego zajmowano się wyłącznie ważną sprawą dokształcenia zawodowego w zakładach i placówkach przemysłowych.

Również i wydział oświecenia przy izbie przemysłowej Schlesien zorganizował zjazd, na którym zapoznano uczestników zjazdu z pracą dokształcenia zawodowego oraz z wytycznemi Niemieckiego Frontu Pracy.

Przy organizowaniu kursów w wielu wypadkach okazało się koniecznem przeprowadzenie kursów języków. Z wszystkich kursów największem powodzeniem cieszyły się kursy stenografji i maszynopisma. Doskonałe wyniki osiągnięto również na polu dokształcenia zawodowego wśród rzemieślników. Dotychczas zorganizowano 37 kursów, w których przeszło 1.800 osób wzięło udział. Podkreślić przytem należy, że pierwszy kurs odbył się dopiero pod koniec lutego.

W kursie dla piekarzy uczestniczyło 580 mistrzów i czeladników piekarskich. Na kursie zapoznano ich z metodami wypieku chleba pełnoziarnistego. Zorganizowano również kursy dla malarzy pokojowych, zapoznając ich z nowemi farbami i nowoczesnem emaliowaniem szyldów i reklam w myśl przepisów policji budowlanej. Również i dla malarzy dekoracyjnych powołano specjalne kursy w życie. To samo zrobiono dla instalatorów sieci wodociągowej i elektromonterów. Kursy kroju i szycia dla krawców cieszyły się także wielkiem powodzeniem.

Udział we wszystkich kursach jest bardzo znaczny i coraz bardziej dochodzi się do przekonania, że kursy, zorganizowane przez Niemiecki Front Pracy wydatnie przyczyniają się do pogłębienia ich wiadomości. Już w najbliższym czasie przystąpi się do zorganizowania nowych kursów, które niewątpliwie przyczynią się do podniesienia ogólnego poziomu pracowników i rzemieślników.

Szwedzko-sowieckie pertraktacje gospodarcze.

Sztokholm, 19 sierpnia. **Od połowy maja toczą się w Moskwie pertraktacje w sprawie zawarcia układu gospodarczego pomiędzy Szwecją i Związkiem Sowieckim.**

Ze względu na początkowo dogodnie się przedstawiające stosunki, szwedzkie koła przypuszczały, że wkrótce już pertraktacje zakończą się pozytywnem rezultatem.

Podczas pertraktacyj jednak występowały coraz to większe trudności, przedewszystkiem w dziedzinie finansowej, pokonanie których to nie było łatwem. Okazało się też, że Szwecja, chociaż bardzo zainteresowana w obszernych zamówieniach sowieckich, dotyczących maszyn różnego rodzaju i materjałów kolejowych, jak również rud i pewnych gatunków wysokowartościowych stali, wymagań tych sowieckich narazie nie jest w stanie zadowolić.

Cały szereg wielkich szwedzkich przedsiębiorstw przemysłowych musiałby zakłady swoje gruntownie przebudować i dostosować je do produkcji dla fabrykatów żądanych przez Sowiety. Bez pomocy państwowej w formie kredytów inwestycyjnych nie da się dokonać przebudowy pewnej części przemysłu szwedzkiego w odpowiednio krótkim czasie.

Dalsze utrudnienie nastąpiło z powodu włączenia krajów bałtyckich do związku sowieckiego, bowiem strona szwedzka uważa, że pod względem gospodarczym w krajach wcielonych do obszaru gospodarczego związku sowieckiego Szwecja jeszcze ma poważne interesy. Zainteresowania Szwecji idą w kierunku zakupu na rynku sowieckim olei mineralnych, bawełny i innych surowców.

Chociaż pertraktacje gospodarcze, prowadzone w Moskwie, przewlekają się już ponad trzy miesiące, narazie nie ma jeszcze widoków, aby się wkrótce i pozytywnie zakończyły.

Obowiązek zameldowania próżnych lokali, warsztatów i fabryk w Sosnowitz.

(h) Jak wynika z urzędowego obwieszczenia zarządu miejskiego w Sosnowitz, nałożono na wszystkich właścicieli, wzgl. dzierżawców lub zarządców komisarycznych nieruchomości w powiecie miejskim Sosnowitz **obowiązek piśmiennego zgłoszenia do Urzędu Miejskiego (Stadtamt Wirtschaftsförderung) w Ratuszu, pokój nr. 6, aż do dnia 24. 8. 40 r. wszystkich obecnie nie użytkowanych przemysłowo pomieszczeń** (sklepy, biura, warsztaty, fabryki).— Zameldowanie uskutecznić należy w języku niemieckim. Formularze otrzymać można w Ratuszu, pokój nr. 1 (Centrala telefoniczna).

Niemożliwy tłok na poczcie przed zamknięciem okienek.

(f) Na kilka minut przed upływem godziny szóstej w Urzędzie Pocztowym zbiera się cała masa ludzi z listami, paczkami i przesyłkami. Tłok jest wtedy tak okropny, że o tem, by coś załatwić, mowy być nie może. Każdemu się spieszy, każdy chce być pierwszy. Urzędnicy poprostu rady dać sobie nie mogą z nawałem pracy.

Dlaczego właśnie przed szóstą? Dlatego, że społeczeństwo nasze nie jest niestety jeszcze przyzwyczajone do porządku, nie może zrozumieć, że i urzędnik pocztowy o szóstej chciałby pójść do domu, a nie załatwiać spóźnionych interesentów. **Zostawianie wszystkiego na ostatnią chwilę, to nasza okropna wada.** Można być pewnym w tej chwili, że conajmniej osiemdziesiąt procent tych ludzi nie są związani ani pracą terminową, ani brakiem czasu.

Są to przeważnie kupcy, nadający polecone zamówienia, żony robotników przebywających na robotach w Rzeszy, które wysyłają im listy czy paczki, a przedewszystkiem masa żydów ze swoimi interesami. Ci ludzie mogliby chyba przyjść o godzinę wcześniej. A niech zdarzy się wypadek, że komuś naprawdę pilno, bo został gdzieś zatrzymany służbowo, czy z innych ważnych powodów się spóźnił, to wtedy docisnąć się do okienka nie może, bo pełno przy nim niepunktualnych maruderów.

Brzydka to cecha brak punktualności i nieposzanowania dla cudzego czasu. — I nam łatwiej załatwić sprawę przy normalnym całodziennym ruchu, niż wyczekiwać ostatniej chwili, gdy ten ruch wzrasta do maksimum. **Urzędnicy pocztowi stanowczo nie powinni załatwiać spóźnionych.** Na pięć minut przed szóstą okienka powinny być zamknięte, a zebrana publiczność wyproszona ze sali.

Może to wreszcie nauczy ludzi porządku i punktualności.

(h) **WYDAWANIE JAJ W SOSNOWITZ.** Na kartę zamówień (Bestellschein karty na jaja, ważnej od dnia 29. 7. do 25. 8. 40 r., wydaje się jako trzecią ratę trzy jajka, a mianowicie na odcinek (c) w czasie od 19. 8. do 25. 8. 40 r. Dnia 26. 8. br. rozpoczyna się nowy okres. Spożywcy zobowiązani są kartę zamówień nr. 14 aż do dnia 31. 8. 40 r. oddać u swego dostawcy.

Działalność stowarzyszenia beskidzkiego.

Schronisko na Pilsku osiem miesięcy pod zarządem stowarzyszenia

(h) Jest niezaprzeczalną zasługą Stowarzyszenia Beskidzkiego Bielitz, że natychmiast po przejęciu władzy podjęło wszelkie starania, nie szczędząc ani trudów, ani kosztów, aby piękne Beskidy wschodnie udostępnić szerokim rzeszom turystów.

Praca dokonana w przeciągu tych miesięcy jest naprawdę imponująca, świadcząc dobitnie o wielkiem doświadczeniu stowarzyszenia, które już przed 50-ciu laty rozpoczęło swoją pracę w górach. Ustanowione przez Regierungspräsidenta w Kattowitz zarządcą komisarycznym nad wszystkimi pozostawionemi schroniskami w Beskidach, ilość schronisk, wraz z własnemi, stojących pod zarządem stowarzyszenia wzrosła do 20.

Zarząd utrudniony był przez wielkie odległości, dzielące poszczególne schroniska, dochodzące do 100 km oraz całkowity brak jakichkolwiek połączeń kolejowych, autobusowych lub t. p. Pomimo tych przeciwieństw stowarzyszenie potrafiło we wszystkich oddanych ich pieczy schroniskach przeprowadzić konieczne inwestycje i naprawy.

W uznaniu dla zasług położonych nad udostępnieniem wschodnich Beskidów turystom oraz jako rekompensatę za utratę schroniska na Babiej Górze, stowarzyszenie otrzymało schronisko na Pilsku pod własny zarząd. W przeciągu 8-miu miesięcy działalności przeprowadzono w schronisku na Pilsku, które znajdowało się w stanie wielkiego zaniedbania, szereg koniecznych i niecierpiących zwłoki inwestycyj.

Prace są jeszcze w toku. Z pośród szeregu prac już dokonanych wymienić należy przedewszystkiem podwyższenie i postawienie 7 kominów, doprowadzenie do porządku instalacji wodociągowej i świetlnej, reparacja piorunochronów, naprawa hydrantów oraz napełnienie gaśnic.

Oprócz tego przystąpiono natychmiast do znakowania wszystkich dróg i ustanowiono nowe tablice orjentacyjne. U stóp Pilska wybudowano nowoczesną stację turystyczną. Aby uniezależnić się od dowozu produktów rolnych, wzięto w pobliżu schroniska wielki obszar pod uprawę.

Obecnie przystąpiono już do wykonania szeregu prac wewnątrz schroniska, które jeszcze w bieżącym roku zostaną ukończone. Narazie we wszystkich pokojach na parterze położono nowe podłogi cementowe, odmalowano kuchnię oraz pomieszczenia gospodarcze, wybudowano piece oraz naprawiono dach. Również i wszystkie ściany zewnętrzne zostały jednolicie pomalowane. Niewątpliwie z uznaniem turystów spotka się uruchomienie specjalnej budki telefonicznej w schronisku.

Tak więc schronisko na Pilsku jest doskonałym przykładem, że stowarzyszenie beskidzkie Bielitz potrafi dzięki 50-letniemu doświadczeniu, dokonać wszystkie powierzone jemu zadania, udostępniając coraz to szerszym warstwom piękno Beskidów.

Wystawa sklepowa obrazem wnętrza.

Brak estetyki w niektórych sklepach w Sosnowitz.

Sosnowitz, w sierpniu.

Reklama jest dźwignią handlu — utarło się takie powiedzenie wśród kupców. Powiedzenie to ma dużo sensu i prawdy, bo reklama musi zachęcić klienta, musi mu wykazać wartość i jakość reklamowanego towaru, czyli musi dać całokształt, uwypuklając jednocześnie cechy najważniejsze, najbardziej nas obchodzące.

Przedewszystkiem jednak celem reklamy jest **wzbudzić zainteresowanie**. Pomijając te jej rodzaje jak neony, ulotki, ogłoszenia i tym podobne, przejdźmy odrazu do rzeczy najważniejszej, mianowicie **do wystawy sklepowej.** Wystawa sklepowa, to najlepszy i najtańszy sposób tej właśnie reklamy. Wystawa sklepowa musi dać kupującemu obraz wnętrza sklepu, musi wskazać jakie towary są w magazynie, musi jednem słowem zorjentować ewentualnego reflektanta kupna, czy do sklepu warto wejść, czy też nie. Powinna więc być estetyczna, miła dla oka, czysta, a nadewszystko przejrzysta.

Niestety wielu kupców **nie chce, albo nie może tego zrozumieć**, bo 70 conajmniej procent wystaw sklepowych w Sosnowitz odstrasza raczej klienta, niż go zachęca do odwiedzenia magazynu. Poza kilkoma, renomowanemi firmami, mieszczącemi się przeważnie na głównych ulicach naszego miasta, które dużo pracy wkładają, by kupującym chwila spędzona w sklepie była naprawdę miła i by go zachęciła i zjednała już jako stałego klienta, większość kupców **nie robi poprostu nic**, by powiększyć swój obrót przez nadanie sklepowi cech pewnej elegancji czy dobrego smaku.

Wystawa brudna, zakurzona, szyby nie wycierane od dawna, sprawiają wygląd niesympatyczny i odrażający. Towar poukładany nieporządnie, absolutnie bez żadnego planu, rzucony poprostu jak bądź, choćby był nawet w najlepszym gatunku, nie zachęci napewno nikogo.

Bardzo często widzimy wystawy, na których nic kompletnie niema, prócz kartki z napisem: „Pracownia obuwia" i jeden stary, poobijany but, „cukiernia" i próżna, wypłowiała bombonierka, „kapelusze i czapki" — a na kołku jakiś przedpotopowy melonik.

Kompletny brak zrozumienia dla rzeczy zasadniczej natury. A później narzekania na ciężkie czasy, szkalowanie konkurenta, który potrafił sobie zjednać klientelę i cała masa przykrości i niepowodzeń.

Wielu właścicieli sklepów spożywczych również zaniedbało zupełnie swe witryny. Ustawienie w szeregu spodków, czy garnuszków z kaszą, mąką czy marmoladą, postawienie kilku butelek octu i paru paczek kawy — nie jest jeszcze wystawą. — Kupujący, spojrzawszy na takie okno, wie wprawdzie, że jest przed sklepem spożywczym, lecz pójdzie napewno do konkurenta, gdzie kolorowa reklama przyciąga oczy, gdzie szyby błyszczą czystością i półeczki zachęcają poukładanemi na nich zręcznie towarami. Nikt napewno nie wejdzie do cukierni, gdzie na ciastkach w oknie wystawowym siedzi pełno much, nikt nie kupi kapelusza, widząc stary, powyginany melonik. O tem trzeba pamiętać.

Zrobienie estetycznej wystawy nie jest rzeczą trudną. Za ciężkie dla niektórych są czasy, aby brać dekoratorów, czy zasięgać fachowej porady, ale samemu we własnym zakresie można śmiało to zrobić. Trzeba tylko pamiętać o zasadniczych warunkach — czysto, ładnie, estetycznie i przejrzyście.

Fenicz.

(h) **WYDAWANIE KARTEK ŻYWNOŚCIOWYCH** dla ciężko i najciężej pracujących w Sosnowitz. Wydawanie dodatkowych kart żywnościowych dla robotników ciężko i najciężej pacujących zakładom przemysłowym odbędzie się w poniedziałek i wtorek, dnia 26 i 27 sierpnia br. w Miejskim Urzędzie Aprowizacyjnym w Sosnowitz, pokój nr. 23, w godzinach od 9—12 przedpołudniem i od godz. 15—17 popołudniu. Właściciele, wzgl. kierownicy przedsiębiorstw mają obowiązek natychmiast doręczyć otrzymane dodatkowe karty żywnościowe swoim robotnikom.

(h) **CZASOWE ZAMKNIĘCIE URZĘDU GOSPOD. W SOSNOWITZ.** Jak się dowiadujemy z zarządu miejskiego w Sosnowitz, Miejski Urząd Gospodarczy jak i Biuro Zezwoleń jest w tygodniu od dnia 19 aż do 24 sierpnia br. dla wszystkich interesentów zamknięte.

(h) **NOWE TERMINY OPROCENTOWANIA** w Pocztowych Kasach Oszczędności. Na podstawie rozporządzenia Ministra Poczty wydanego dla Pocztowych Kas Oszczędności zarządzono, że kasy dostosują się do istniejących obecnie terminów oprocentowania. Również i w Kasach pocztowych obecnie odsetki liczy się już po 15 dniach po uskutecznieniu wpłaty.

(h) **BÜRGERMEISTER ZWIERZCHNIA WŁADZĄ POLICYJNĄ.** Według urzędowego doniesienia Landrata w Bielitz oddziały policyjne, stacjonowane w gminach Wadowitz i Andrychau, podporządkowane zostały na podstawie zarządzenia Regierungspräsidenta w Kattowitz odnośnym Bürgermeisterom.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel. Dabrowa, Hauptstrasse 3. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.

Urzędowe ogłoszenia

Oberbürgermeistera miasta Sosnowitz, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym nr. 63 z dnia 17 sierpnia 1940 r.

Płatne dnia 10 i 15 sierpnia br. podatki należy w przeciągu 3 dni uiścić do Miejskiej Kasy Podatkowej w ratuszu, celem zapobieżenia przymusowemu ściąganiu. Doręczenie specjalnych upomnień nie nastąpi.

Są powody ku temu, aby jeszcze raz energicznie zwrócić uwagę na rozporządzenie Oberprasidenta prowincji Schlesien — Urząd Kształtowania Cen — Kattowitz dot. kształtowania i kontroli cen w rejencji rządowej Kattowitz z dnia 30. 11. 1939 r. (Reg. Amtsbl. Nr. 3) ważne we wszystkich nowowłączonych obszarach rejencji rządowej Kattowitz o ile nie zostały wydane osobne zarządzenia regulujące ceny. Na podstawie tego rozporządzenia w żadnym wypadku nie wolno pobierać cen wyższych, niż ceny obowiązujące na sąsiadujących z rejencją rządową Kattowitz terenach Rzeszy. Kto żąda wyższych cen niż ceny ustanowione jako maksymalne i obowiązujące również na pozostałych terenach Rzeszy, zostanie dotkliwie ukarany. Grozi mu nietylko wysoka kara porządkowa, lecz również zamknięcie przedsiębiorstwa. Miejscowych przedstawicieli grupy gospodarczej „Drobny Handel" wzywa się niniejszym aby swoim członkom zwrócili jeszcze raz uwagę na obowiązujące na nowowłączonych obszarach rejencji rządowej Kattowitz rozporządzenie Oberprasidenta prowincji Schlesien z dnia 30. 11. 1939 r. dot. kształtowania i kontroli cen rejencji rządowej Kattowitz i ogłoszone w Dzienniku Urzędowym miasta Sosnowitz nr. 18 z dnia 5 grudnia 1939 r. oraz pouczyć ich o skutkach nieprzestrzegania tego rozporządzenia.

W piątek, dnia 23 i w sobotę, dnia 24 sierpnia br. w czasie od godz. 8-mej do 17-tej nastąpi wydanie kart żywnościowych ważnych od dnia 26 sierpnia 1940 r. wśród ludności aryjskiej i żydowskiej w znanych już punktach rozdzielniczych. Dla pierwszego okręgu wydawanie kart żywnościowych nastąpi tym razem w miejskiej szkole powszechnej przy Oderstrasse 18. Równocześnie z wydawaniem kart żywnościowych wydaje się karty na mleko dla następnych 8 tygodni. Wszystkie dotychczasowe przepisy dot. wydawania i odbioru kart żywnościowych pozostają nadal w mocy. Właścicielom nieruchomości wzgl. administratorom zwraca się uwagę, że przy odbiorze kart żywnościowych listy domowe sporządzone na papierze kancelaryjnym czysto i porządnie (nie zaś na małych karteczkach) równocześnie należy oddać. Za treść list domowych odpowiada właściciel nieruchomości wzgl. administrator własnoręcznym podpisem. Przy wydawaniu kart na mleko należy baczną uwagę zwrócić na dokładne podanie dat urodzenia wszystkich osób, będących w wieku do lat 6, lub powyżej lat 65-ciu. Przy tej okazji jeszcze raz zwraca się uwagę, że właściciele nieruchomości, wzgl. administratorowie zobowiązani są natychmiast doręczyć otrzymane karty żywnościowe swoim lokatorom.

Zakłady, które otrzymały dla swoich członków załogi uprawnienie na sprowadzenie odzieży zawodowej, zobowiązani są najpóźniej do dnia 31. 8. 1940 r. złożyć owe upoważnienia (Ermachtigungsscheine) w odnośnych urzędach gospodarczych w celu wystawienia kart zamówień. Karty zamówień (Bezugscheine) wystawia się na okres 15 dni. W przeciągu tego czasu odzież zawodowa musi być zakupiona. Rozporządzenie powyższe ważne jest dla powiatów miejskich i wiejskich Kattowitz, Königshütte, Pless, Bielitz, Teschen, Chrzanów, Olkusz, Zawiercie, Bendzin, Sosnowitz, Blachownia i Saybusch.

Po unieważnieniu na podstawie rozporządzenia nr. 369 ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym z dnia 2 sierpnia br. (nr. 61) kartek na paszę dla koni, wydaje się w środę, dnia 21 i w czwartek dnia 22 sierpnia br. w czasie od godziny 8-mej do 12-tej w Miejskim Urzędzie Aprowizacyjnym, pokój nr. 21 nowe karty na paszę dla koni. Po odbiór tych kart zgłosić się mogą tylko właściciele koni, którzy zarejestrowali swój stan zwierząt w Urzędzie Aprowizacyjnym. Odcinek pierwszy nowych kart na paszę dla koni należy natychmiast oddać, celem dostawy właścicielom detalicznych składów paszy.

Jak z doświadczenia wynika, wielka część kierowników ruchu nie przestrzega niezbędnej staranności przy uskutecznianiu zapisków w książeczkach pracy.

Poniżej przeto określa się jeszcze raz zapiski, jakie kierownik ruchu (pracodawca) powinien uskuteczniać w książeczkach pracy, przyczem wskazuje się na „uwagi dla posiadaczy książeczek pracy i przedsiębiorców" zawarte w każdej książeczce pracy.

a) **na stronicy 6 i 7 ff książeczki pracy**

przy rozpoczęciu pracy:

w rubryce 1. nazwę i siedzibę przedsiębiorcy;

" 2. rodzaj przedsiębiorstwa lub danego oddziału;

" 3. dzień faktycznego rozpoczęcia pracy;

" 4. dokładne określenie wykonywanej czynności.

przy zwolnieniu z pracy:

" 5. dzień faktycznego ukończenia pracy;

" 6. podpis przedsiębiorcy (pracodawcy).

podczas trwania zatrudnienia:

jeżeli pracownik w czasie trwania stosunku służbowego przeniesiony zostanie do innej pracy, należy w książeczce uwidocznić tę zmianę przez wpisek określający zakończenie poprzedniej (rubryka 5 i 6) i rozpoczęcie nowej czynności (rubryka 1 do 4).

b) **na stronicy 2 i 2a książeczki:**

przy rozpoczęciu i podczas trwania zajęcia:

lub zmiany mieszkania.

O wszelkich dokonanych zapiskach pracodawca jest zobowiązany niezwłocznie urząd pracy zawiadomić na przepisowych drukach, które można w dowolnej ilości otrzymać bezpłatnie w Urzędzie Pracy.

Ponieważ kartoteka książeczek pracy jako podstawa Urzędu Pracy dla wszelkich posunięć w kierunku racjonalnego korzystania rozporządzalnych sił pracy i zestawień statystycznych musi bezwzględnie odzwierciadlić istotny stan rzeczy, nie wolno przeto zrezygnować z punktualnego i dokładnego zgłaszania zachodzących zmian.

Zgłaszanie poczynionych zapisków w książeczkach pracy o rozpoczęciu, wzgl. zakończeniu pracy przez robotników i urzędników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w ogólnomiejscowych krajowych lub cechowych kasach chorych, lub urzędników dla których wnosi się składki na wypadek bezrobocia do jednej z wyżej wymienionych kas chorych, pracodawca jest zobowiązany do przesłania wraz z zai wymeldowaniem na przepisowych formularzach do odnośnej kasy chorych.

Na podstawie par. 28 rozporządzenia o książeczce pracy, przedsiębiorcy nie stosujący się do obowiązku zgłaszania zmian zostaną ukarani.

Ustanowione przez kierownika Landesversicherungsanstalt Schlesien miejsce kontrolne w celu nadzoru nad płaceniem składek znajduje się w Sosnowitz, przy Parkstrasse 3. Niniejszem podaje się powyższe do wiadomości urzędom, jak i kierownikom zakładów i członków załogi.

Wszystkich właścicieli, wzgl. administratorów i zarządców komisarycznych nieruchomości położonych w obrębie powiatu miejskiego Sosnowitz wzywa się niniejszem do piśmiennego zameldowania w ratuszu, pokój nr. 16, (Standamt Wirtschaftsförderung) najpóźniej do dnia 24. sierpnia 1940 r. wszystkich obecnie nieużytkowanych przemysłowo pomieszczeń, jak sklepy, biura, warsztaty i fabryki. — Zgłoszenie dokonać należy w języku niemieckim. Potrzebne formularze meldunkowe otrzymać można w ratuszu, pokój nr. 1. (centrala telefoniczna). 324